

Tomasz Umiński<sup>1)</sup>

## Turystyka w Tatrach – ich zwierzęta

### *Abstrakt*

Postuluje się, aby wiedzę na temat osobliwości biogeografii Tatr doceniać i lansować jako potencjalne atrakcje turystyczne. Należy podkreślać rolę Tatr jako ostoji ginących zwierząt – ssaków i ptaków drapieżnych oraz ostoji dużych leśnych ptaków kurowatych. Należy zwracać uwagę na dostrzegalne tu ślady epoki lodowcowej zapisane w rozmieszczeniu zwierząt i roślin, w postaci wyspowego występowania organizmów wysokogórskich oraz rozmieszczenia północno-górskiego (zasięg zwierzęcia składa się z dwu oddzielnych, izolowanych części, jednej na północy, drugiej w górach); a także obecności ciekawych zwierząt, charakterystycznych dla wszystkich naszych gór.

**Słowa kluczowe:** Tatry, biogeografia, fauna wysokogórska, ostoja fauny, rozmieszczenie północno-górskie.

### *Abstract*

The article recommends that the fascinating biogeography of the Tatra Mountains should be appreciated and promoted as a tourist attraction. The Tatras are an important refuge for a number of endangered animals: predatory mammals (brown bear, lynx, wolf), birds of prey (golden eagle, peregrine falcon, eagle owl) and large galliform birds (capercaille, black grouse, hazel hen). Traces of the ple-

---

1) Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin, ul. Grzegorzewskiej 10, 02-778 Warszawa

istocene glaciations are observable here in the peculiar types of distribution of animals: the insular distribution of alpine animals, arctic-alpine distribution (the range of a species consists of two discrete, isolated areas: one in the Arctic, the other in the mountains of Central Europe). Living here are also several interesting animal species that are common to all the mountain ranges of Poland.

**Key words:** Tatra Mts, biogeography, alpine fauna, faunal refuge, arctic-alpine distribution.

## Wstęp

Warto byłoby podjąć starania, aby znaczne nasilenie ruchu turystycznego w Tatrach służyło także podniesieniu poziomu wiedzy przyrodniczej w społeczeństwie. Między innymi świat zwierzęcy Tatr ukazuje wiele zjawisk – w zakresie od ciekawych do pasjonujących – które jednak wielu przewodnikom nie są znane. Byłoby wysoce pożądane, aby osoby prowadzące wycieczki umiały przekazać turystom świadomość, że odwiedzają miejsce niezwykle i to co najmniej z dwu powodów. Po pierwsze, wycieczka, podczas której rozumiemy, co nas otacza, daje więcej radości. Po drugie, turysta, który poznał wartość przyrody Tatr, będzie obywatelem bardziej świadomym, że tę wartość należy chronić.

Informacje o żywej przyrodzie Tatr można i należy włączać w program wycieczek niejako na dwa sposoby. Z jednej strony, trzeba samemu mieć oczy otwarte i doradzać to także turystom, żeby **zobaczyć**, żeby zwrócić uwagę na pluszcza, orzechówkę czy płochacza halnego, co stanie się dodatkową atrakcją wycieczki. Przy okazji dobrze przekazać aktualności – co i gdzie było obserwowane w ostatnim miesiącu czy sezonie. W tej materii trzeba się zwrócić do pracowników Tatrzańskiego Parku Narodowego albo sięgnąć do kwartalnika „Tatry”, którego kroniki zoologiczne rewelacyjnie łączą temperament dziennikarski z absolutną naukową ścisłością.

Z drugiej strony, warto ukazać tę przyrodę w szerszym kontekście prawidłowości życia gór wysokich, porównując z Alpami, Pirenejami i innymi górami wysokimi. Wskazać, że góry stanowią jak gdyby wyspy środowiska górskiego na morzu środowiska nizinnego i stąd charakterystyczne, wyspowe rozmieszczenie zwierząt i roślin

wysokogórskich. Warto także powiedzieć o prawach rządzących przyrodą żywą, które przejawiają się na tym terenie, że nieprzerwanie toczy się proces ewolucji, proces powstawania gatunków i powoduje, że kozice czy świstaki Tatr nie są identyczne z alpejskimi. Zebrane tutaj informacje to jak gdyby najskromniejszy program takiego wprowadzenia. Zwrócono w nim uwagę także – a raczej przede wszystkim – na te zwierzęta, których figurki nie widnieją na każdym straganie z pamiątkami.

### **Ostoja wytępionych drapieżników**

Wszystkie cywilizacje, także nasza europejska, dokładały starań, aby wytępić zwierzęta drapieżne, zwłaszcza duże. Zwierzęta, które niegdyś zamieszkiwały cały obszar Polski, zostały w lasach nizinnych, poza największymi puszciami, wytępione doszczętnie najpóźniej na początku XX wieku. W trudno dostępnych dolinach tatrzańskich miały szanse przetrwać. Do tej kategorii należy niedźwiedź, ryś, wilk, puchacz i orzeł przedni. Będąc w Tatrach, warto mieć świadomość tego, że zwiedzamy ich ostoję, mimo że rysia, wilka ani puchacza z pewnością nie zobaczymy na wycieczce. Sylwetkę orła na niebie można niekiedy dostrzec, ale to jednak rzadkość, na ogół gnieździ się tu zaledwie jedna para. Poza tym rozpoznawanie ptaków drapieżnych w locie jest trudne, dostępne tylko dla dość zaawansowanych miłośników ornitologii. Podobnie trudne byłoby niezawodne rozpoznanie sokoła wędrownego. Ten fascynujący drapieżca odradza się z wolna po paru dziesięcioleciach zupełnej nieobecności w Polsce. Obecnie pojawił się także w Tatrach i najprawdopodobniej gnieździ się tutaj.

Niedźwiedź – tu przede wszystkim należy postawić wielki znak ostrzegawczy. Spotkanie niedźwiedzia jest możliwe, bo rozmnożyły się nieco i ośmieliły. Należy starać się omijać je z daleka, absolutnie w żadnym razie nie zbliżać się i NIE KARMIC! Właściwie wszystkie problemy wynikają z braku wyobraźni ludzi, którym niedźwiedź kojarzy się z pluszowym misiem do głaskania i przytulania, nie zaś z groźnym drapieżnikiem, którym jest w rzeczywistości. Warto przypomnieć, że w ogrodach zoologicznych, nawet wśród ich doświadczonych opiekunów, niedźwiedzie powodują więcej nieszczę-

śliwych wypadków niż lwy i tygrysy – właśnie dlatego, że przed lwem każdy odruchowo ma się na baczności, a „misia” – równie odruchowo – każdy chciałby pogłaskać.

### **Ostoja ginących kuraków**

Podobnie jak drapieżcy, na całym obszarze Polski giną trzy gatunki naszych dużych, rodzimych ptaków kurowatych: głuszec, cietrzew i jarząbek. Przyczyny ich ginięcia są nieco bardziej złożone, bo oprócz polowań i kłusownictwa działa tu jeszcze ogólne osuszenie kraju, wycinanie starych lasów i coraz liczniejsza penetracja ludzi w lasach. Dla nich także Tatry to ważna ostoja, jedna z ostatnich. Na pokazanie ich podczas wycieczki trudno liczyć, ale przecież piszący te słowa obserwował jarząbka, lecącego przez całą szerokość Siwych Sądów. Zimą na śniegu można czasami zobaczyć ptasie odchody, grube na palec, złożone z samych igieł świerkowych – wizytówkę głuszca.

### **Ślady epoki lodowej w rozmieszczeniu zwierząt i roślin**

Liczne ślady epoki lodowej można oglądać w formach rzeźby tatrzańskiej; takich jak charakterystyczne profile dolin i dolinek, a także misy niektórych jezior (np. Morskiego Oka), wycięte i wyżłobione przez lodowce owej epoki. Są jednak także inne ślady, a mianowicie charakterystyczne typy rozmieszczenia zwierząt: wyspowe rozmieszczenie zwierząt wysokogórskich oraz rozmieszczenie północno-górskie (zasięg zwierzęcia składa się z dwu oddzielnych, izolowanych części, jednej na północy, drugiej w górach).

Wszystkie zwierzęta wysokogórskie albo większość z nich (np. kozice), napotkamy nie tylko w Tatrach, ale także w Alpach, Pirenejach i wielu innych górach wysokich. Tworzą one wyspy środowiska górskiego wśród nizin. Gdy podczas ostatniego zlodowacenia pokrywa lodowa okrywała ziemię Polski aż do dzisiejszego dolnego biegu Bugu, kozice zamieszkiwały jednolity obszar, leżący między łądolodem a lodowcami Tatr, Alp, Pirenejów itd. Gdy klimat się ocieplał i lodowce zanikały, kozice stopniowo wycofywały się w gó-

ry. Jednolity ich zasięg rozpadł się na poszczególne wyspy, a jednolita pierwotnie populacja na odrębne populacje, izolowane nawzajem od siebie. Od 15 000 – 10 000 lat, czyli w czasie schyłku ostatniego zlodowacenia, nie krzyżują się, nie wymieniają genów, a w każdej populacji gromadzą się mutacje, które mogą być i często są odmienne tu i tam. Dlatego dzisiaj kozice tatrzańskie są nieco odmienne genetycznie od kozic alpejskich (są także nieco większe), a jedne i drugie od kozic pirenejskich, kantabryjskich, apenińskich itd. Wielkość różnicy zależy od czasu, jaki upłynął od momentu oddzielenia się dwu porównywanych populacji. Czy są to duże różnice, czy małe, jest kwestią oceny. W kwestii tej możliwy jest spór. Na ogół przyjmuje się, że kozice z Pirenejów stanowią odrębny gatunek, alpejskie i tatrzańskie zaś to dwa podgatunki w obrębie jednego gatunku. Podobnie zresztą i dokładnie z tego samego powodu jest ze świstakami. Nasze tatrzańskie i alpejskie uważamy za dwa podgatunki jednego gatunku.

Rozmieszczenie północno-górskie, np. orzechówki, drozda obrożnego, czy krzyżodzioba świerkowego, zostało ukształtowane analogicznie do poprzedniego. Zwierzęta związane z chłodnym klimatem były szeroko rozmieszczone na przedpolu lądolodu, nasuniętego ze Skandynawii. Gdy lądolód się wycofywał, na nizinach Polski zrobiło im się zbyt ciepło. Część wycofała się w Tatry, część podążyła za ustępującym lądolodem na północ. Gdy populacje górskie i północne zostały od siebie oddzielone, także i wśród nich zaczęły się gromadzić odrębności genetyczne. Dzisiaj drozdy obrożne z gór są uważane za podgatunek odrębny od tych ze Skandynawii.

### **Zwierzęta wysokogórskie**

Tatry, mimo iż niższe i mniej rozległe od Alp czy Pirenejów, mają jednakże charakter gór wysokich, co wiąże się między innymi z obecnością wysokogórskich gatunków zwierząt o charakterystycznym wyspowym rozmieszczeniu. Tutaj każdy wymieni przede wszystkim kozicę i świstaka, chociaż gatunków o takim rozmieszczeniu jest więcej.

Przy tej okazji warto przypominać, że w ochronie gatunkowej zwierząt, w jej współczesnym rozumieniu, mieliśmy dorobek już w czasach, gdy Polski nie było na mapie Europy. Za sprawą polskich

przyrodników i posłów Sejm Krajowy dla Galicji uchwalił we Lwowie 5 października 1868 akt prawny, którego tytuł brzmiał: „Ustawa względem zakazu łapania, wytepienia i sprzedawania zwierząt alpejskich, właściwych Tatom, świstaka i dzikich kóz”, opublikowany w następnym roku w „Dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim”. Już wtedy dostrzeżono zasadę, istotną do dzisiaj – zakaz handlu zwierzętami chronionymi jest jednym z najważniejszych elementów ochrony.

Dzisiaj i kozice i świstaki nadal są w Tatrach! Przy odrobinie wysiłku i cierpliwości, skorzystawszy z rad osób doświadczonych, można do woli napatrzeć się na kozice w ich naturalnym środowisku tuż obok szlaków turystycznych. Zawdzięczamy to mądrości i dalekowzorności naszych przodków sprzed 150 lat.

Kozic należy wypatrywać powyżej granicy lasu, pomiędzy płatanami kosodrzewiny i jeszcze wyżej, nawet wśród nagich turni.

Świstaki mieszkają i żerują wśród roślinności wysokogórskiej powyżej górnej granicy lasu. Zobaczyć je nieco trudniej, bo zaniepokojone znikają w norach, donośnym świstem ostrzegając resztę sąsiadów. Z drugiej jednak strony, czasami zdarza się obserwować je z tarasu stacji kolejki linowej na Kasprowym Wierchu.

Nornik śnieżny zasługuje, żeby o nim mówić zaraz po kozicy i świstaku, chociaż turyści nie zobaczą go na pewno. To jedno z tych zwierząt, których zwykły obywatel nie odróżnia od myszy, chociaż różnią się wyraźnie: mają od myszy dwukrotnie mniejsze uszy i tyleż krótsze ogony. Inne gatunki norników żyją na nizinach. Ten żyje ponad górną granicą lasu Pirenejów, Alp, Tatr, Karpat i dalej aż po Kaukaz. I – podobnie jak kozice i świstaki – tatrzańskie norniki śnieżne nie są genetycznie identyczne z pozostałymi. Uważamy je za odrębny podgatunek. To spory gryzoń, waży tyle co 3-4 myszy domowe, ale nawet gdyby któryś żerował czy wędrował w dzień, zamiast, jak zwykle nocą, trudno byłoby go zauważyć wśród traw i ziół.

Klasycznym wyspowym, wysokogórskim rozmieszczeniem odznaczają się dwa tatrzańskie ptaki. Pomurnik to ptaszek wielkości podobnej do wróbla, ale kształtu pełzacza, z długim, cienkim, łukowatym dziobem. Do tego ma rzucające się w oczy czerwone plamy i duże białe kropki na skrzydłach. Jeżeli idziemy wzdłuż pionowej, wapiennej ściany skalnej, np. na Nosalu, należy zwracać uwagę, czy

wśród jej szczelin nie krząta się on w poszukiwaniu owadów. Pomurnik nie odlatuje, tylko zimą przenosi się w doliny, czasami wręcz aż do Zakopanego.

Płochacz halny jest nieco większy od wróbla i trochę podobny do niego z kształtu i ogólnego kolorytu. Jest jednak absolutnie nie do pomylenia, gdyż nosi spory trójkątny krawiec, śnieżnobiały w małe, czarne plamki. Idąc szlakiem, prowadzonym grzbietami Tatr Zachodnich, trzeba wypatrywać żerujących płochaczy na ziemi, wśród traw i ziół. Gniazdo jest zwykle ukryte pod głazem czy w załomie skalnym. To gatunek o bardzo niezwykłej biologii rozrodu. W przeciwieństwie do większości ptaków śpiewających, u płochaczy halnych śpiewają także samice. Ponadto zamiast typowej, trwałej pary samca i samicy, wspólnie wychowującej pisklęta, tworzą one najczęściej w tym celu komuny, złożone z paru samców i paru samic. Płochacze nie odlatują, możemy je widzieć także zimą, ale wtedy w dolinach, często opodal schronisk.

Mamy także w Tatrach rośliny rozmieszczone wedle tego samego modelu, to znaczy rosnące we wszystkich górach wysokich Europy. Należy tu między innymi kuklik górski, którego złocistożółtych kwiatów warto wypatrywać na halach nawet od maja aż do września między kosodrzewiną i wyżej, między turniami, raczej wśród skał granitowych.

Dokładnie tak samo jest rozmieszczona geograficznie szarotka, ale rośnie wyłącznie na skałach wapiennych, np. Kominów Tylkowych.

### **Zwierzęta (i rośliny) północno-górskie**

Klasyczne rozmieszczenie północno-górskie prezentuje w Polsce świerk! Mało kto już pamięta, że wszystkie świerki w okolicach Poznania, Łodzi czy Warszawy zostały tam posadzone przez człowieka, poza ich naturalnym zasięgiem, obejmującym góry i podgórze, a następnie dopiero północno-wschodnie pogranicze kraju, od Mazur do Puszczy Białowieskiej.

Rozmieszczenie świerka powtarza dokładnie krzyżodziób świerkowy, ptak odrobinę większy od wróbla, w barwach oliwkowych i rdzawych, z dziwnym dziobem o przedłużonych i skrzyżowanych końcach. Jeżeli idąc wśród świerków, obficie obwieszonych dojrz-

łymi szyszkami, posłyszemy spadającą szyszkę, warto się zatrzymać. Być może za chwilę będą spadać następne, bo tam wysoko żeruje stadko krzyżodziobów, które obcinają szyszki i wydłubują z nich nasiona tymi specjalnie przystosowanymi dziobami. W razie nieurodzaju szyszek odbywają nieregularne, nieraz dalekie wędrówki w poszukiwaniu pożywienia. Jeżeli jednak świerki obrodziły, można je widzieć przez całą zimę. Ponieważ krzyżodzioby także swoje pisklęta karmią nasionami świerka, gnieźdzą się o zupełnie niewyobrażalnej porze, nawet już w lutym, podczas mrozów.

Podobnie rozmieszczona jest orzechówka. Wielkości gołębia miejskiego, ale znacznie smuklejsza, z dużym, mocnym dziobem, brązowa w kremowe kropki i z ciemnobrązową czapką. Żyje ona we wszystkich naszych górach, od Gór Izerskich po Bieszczady, ale w Tatrach najłatwiej ją spotkać, bo oswoiła się na tyle, że przychodzi na werandy schronisk i szpera na stołach. To jest ta górską część rozmieszczenia orzechówki. Część północna obejmuje północno-wschodnie naroże kraju, od Mazur do Puszczy Białowieskiej. Orzechówka jest osiadła, możemy ją napotykać także zimą w tych samych miejscach co latem.

Nieco inaczej wygląda północno-górskie rozmieszczenie drozda obroźnego. Jest on wielkości i kształtu kosa, jest jednak nieco mniej czarny, a każde pióro jest otoczone srebrzystą obwódka. Do tego ma na piersi wielki biały półksiężyc, jak ryngraf. Drozda obroźnego można czasem widzieć na nisko położonych polanach, jak np. Wyżnia Kira Miętusia, siedzącego na niższych gałęziach otaczających krzewów albo skaczącego po ziemi wśród ziół i polującego na dżdżownice. Jego obecność w Tatrach i innych naszych górach to górską część zasięgu, obejmująca także Pireneje, Alpy, Karpaty itd. Część północna to góry na Półwyspie Skandynawskim i góry w północno-zachodnich regionach Wysp Brytyjskich. Te dwie części zasięgu rozdzieliły się na tyle dawno, że drozdy obroźne północne, skandynawskie i brytyjskie z jednej strony, z drugiej zaś drozdy obroźne z gór w centrum Europy są odrębnymi podgatunkami. Drozdy obroźne odlatują na zimę na obrzeża Morza Śródziemnego, zarówno po stronie europejskiej, jak i afrykańskiej. Podczas przelotów widuje się je w Polsce także po za górami. To są te skandynawskie.

Jeszcze nieco odmiennie jest rozmieszczona czeczotka, maleńki ptaszek, wielkości sikory modrej, wyróżniający się czerwoną plam-

ką na czole. Samce mają także czerwoną pierś i kuper. U nas gniezdzą się one bardzo nielicznie, tylko wysoko w Tatrach, np. nad Morskim Okiem czy w Dolinie Pięciu Stawów. Północ ich zasięgu to Półwysep Skandynawski i Wyspy Brytyjskie. Zimą wędrujące stada czeczotek – tych z północy – widzujemy w całym kraju.

Jest wiele roślin o wyraziście północno-górskim rozmieszczeniu, to znaczy takich, które rosną w najwyższym, alpejskim piętrze w górach oraz na dalekiej północy, w arktycznej tundrze. Tu należy m. in. dębik ośmiopłatkowy oraz dwie wierzby płozące się po ziemi: wierzba żyłkowana i wierzba zielna.

### **Zwierzęta górskie**

Pewna liczba zwierząt zasiedla większość gór Europy i wszystkie nasze góry, w tym także Tatry. Tak rozmieszczony jest pluszcz, mieszkaniec bystrych potoków o kamienistym dnie. Jeżeli nasza droga wiedzie wzdłuż potoku, należy co parę chwil rzucać okiem na kamienie i głązy leżące w jego korycie. Możemy tam dostrzec zabawną figurkę ptaszka, wyglądającą jak kulka koloru świeżego kasztana, z zadartym dziobem i ogonem oraz wielką śnieżnobiłą plamą na piersi. Warto poświęcić parę chwil na obserwacje, jak sprawnie nurkuje i pojawia się znowu, trzymając w dziobie złowionego na dnie owada. Pluszcz jest całkowicie osiadły, więc nawet w środku śnieżnej i mroźnej zimy możemy podziwiać parę pluszczy dokładnie w tym samym miejscu, w którym na wiosnę wychowywała pisklęta. W dobrych siedliskach, np. w Dolinie Kościeliskiej, można liczyć na spotkanie pluszcza przeciętnie co pół kilometra.

Jeżeli zdarzy nam się iść ścieżką przez las podczas deszczu, zwłaszcza wczesnym rankiem po dżdżystej nocy, należy patrzeć na ziemię na ścieżce i w lesie. To jest pora, kiedy możemy spotkać salamandrę oraz drugiego mieszkańca naszych gór – równie charakterystycznego, a mniej znanego pomrowa błękitnego. To duży ślimak nagi, bez muszli, barwy od niebieskiej do granatowej, czasem fioletowej. Jeżeli się dobrze wyciągnie, może mieć 10 cm długości.

**Aneks – nazwy naukowe wymienionych gatunków**

Cietrzew, *Tetrao tetrix*  
Czeczotka, *Carduelis flammea*  
Dębik ośmiopłatkowy, *Dryas octopetala*  
Drozd obrożny, *Turdus torquatus*  
Głuszec, *Tetrao urogallus*  
Jarząbek, *Tetrastes bonasia*  
Kozica, *Rupicapra rupicapra*  
Krzyżodziób świerkowy, *Loxia curvirostra*  
Kuklik górski, *Geum montanum*  
Niedźwiedź, *Ursus arctos*  
Nornik śnieżny, *Chionomys nivalis*  
Orzechówka, *Nucifraga caryocatactes*  
Orzeł przedni, *Aquila chrysaetos*  
Pluszcz, *Cinclus cinclus*  
Płochacz halny, *Prunella collaris*  
Pomrów błękitny, *Bielzia caerulans*  
Pomurnik, *Tichodroma muraria*  
Puchacz, *Bubo bubo*  
Ryś, *Lynx lynx*  
Salamandra, *Salamandra salamandra*  
Sokół wędrowny, *Falco peregrinus*  
Szarotka, *Leontopodium alpinum*  
Świstak, *Marmota marmota*  
Wilk, *Canis lupus*

**Literatura**

- Ferens B., 1965, Ochrona gatunkowa zwierząt w Polsce. Zakład Ochrony Przyrody PAN. Kraków.
- Herrero J., Zima J., Corroiu I., 2008, *Marmota marmota*. W: IUCN 2008 Red List of Threatened Species.
- Jamrozy G., Pęksa Ł., Urbanik Z., Gąsienica Byrcyn W., 2007, Kozica tatrzańska *Rupicapra rupicapra tatrica*. Tatrzański Park Narodowy. Zakopane.
- Kowalski K. (red.), 1989, Historia i ewolucja lądowej fauny Polski. Folia Quaternaria, 59-60.

- Kruszewicz A. G., 2005, Ptaki Polski. t. 1. MULTICO Oficyna Wydawnicza. Warszawa.
- Kruszewicz A. G., 2006, Ptaki Polski. t. 2. MULTICO Oficyna Wydawnicza. Warszawa.
- Marboe E., 1969, The book of Austria. Oesterreichische Staatsdruckerei. Wien.
- Nagy L., Grabherr G., Körner Ch., Thompson D. B. A. (red.), 2003, Alpine Biodiversity in Europe. Ecological Studies vol. 167. Springer. Berlin.
- Pérez T., Albornoz J., Dominguez A., 2002, Phylogeography of chamois (*Rupicapra* spp.) inferred from microsatellites. *Molecular Phylogenetics and Evolution*, 25.
- Tomiałojć L., Stawarczyk T., 2003, Avifauna Polski. Rozmieszczenie, liczebność i zmiany. PPPP „pro Natura”. Wrocław.
- Zwijacz Kozica T., Zięba F., 2007, Policzalne i niepoliczalne. Tatry, nr 4: 40-45. Tatrzański Park Narodowy.
- Zwijacz Kozica T., Zięba F., 2009, Niedźwiedzie i reszta. Tatry, nr 1: 34-37. Tatrzański Park Narodowy.